

Kalisz, dnia 21 kwietnia 2008r

PROKURATURA OKRĘGOWA
W OSTROWIE WLKP

Za pośrednictwem

PROKURATURY REJONOWEJ
W KALISZU

Działający na prawach pokrzywdzonego :

Kaliskie Stowarzyszenie Pomocy Dla Zwierząt
„Help Animals”
ul. Asnyka 58/42
62-800 Kalisz

Sygn. Akt 1 Ds.3909/07

ZAŻALENIE

na postanowienie o umorzeniu dochodzenia z dnia 03.03.2008r

W imieniu pokrzywdzonego zaskarżam w całości postanowienie Komisariatu Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu z dnia 03.03.2008r, zatwierdzone przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kaliszu o umorzenie dochodzenia, doręczone pokrzywdzonemu w dniu 16 kwietnia 2008r. I wnoszę o :

- 1) jego uchylenie,
- 2) przekazanie sprawy Prokuratorowi Rejonowemu w Kaliszu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

W dniu 25 marca 2008r Prokurator Rejonowy w Kaliszu zatwierdził postanowienie Komisariatu Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu z dnia 03.03.2008r o umorzeniu dochodzenia w sprawie znęcania się nad zwierzętami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kaliszu tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997r. o ochronie zwierząt oraz fałszowanie i przekazywanie fałszywej dokumentacji dotyczącej ilości zwierząt przyjmowanych do schroniska oraz ilości padłych i poddanych eutanazji zwierząt tj. o przestępstwo z art. 271 kk.. Jako uzasadnienie umorzenia podano odnośnie art. 35 ust.1 ustawy o ochronie zwierząt brak znamion czynu zabronionego a w sprawie o czyn z art. 271 kk brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

1.

Uzasadnienie stwierdza, że wnioskowanie o ilości zwierząt, które zakończyły życie w schronisku na podstawie ilości zwierząt oddanych do utylizacji opiera się na błędzie. Błąd miałby polegać na tym, że wlicza się ślepe mioty, zwierzęta podrzucone (żywe i martwe), zwierzęta z wypadków komunikacyjnych, a także zwierzęta dostarczone jako chore lub ranne, które poddane zostały eutanazji.

Nie wskazano jednak, na czym opiera się twierdzenie o poprawności lub niepoprawności zaliczenia takich zwierząt do zakresu działalności schroniska. Nie powołano się tu ani na żadne normy ani nawet na uzasadnioną praktykę. W tej sytuacji należy przyjąć za niewątpliwie, że jeśli schronisko oddawało zwierzę do utylizacji, to faktycznie nim dysponowało (żywym lub martwym). Źródła pochodzenia zwierząt i okoliczności w jakich schronisko weszło w stan dysponowania nimi mogły być w praktyce bardzo różne, ale w żadnej mierze nie zmienia to faktu, że zajmowało się nimi schronisko, w sposób zorganizowany, a więc podlegający ewidencji i rozliczeniu. Czy zwierzęta były specjalnie wyłapywane, czy doprowadzane, czy też podrzucane, w każdym takim przypadku były formalnie przyjmowane przez schronisko, skoro nimi potem dysponowało i mogło je oddać do utylizacji. Czy zwierzę trafiało do schroniska zdrowe, chore czy umierające, tylko lekarz weterynarii po fakcie przyjęcia do schroniska mógł decydować o dalszym jego losie. Stan zdrowia zwierząt trafiających do schroniska, podobnie jak okoliczności zajęcia się nimi, w niczym nie wyłączały obowiązku rozliczenia ich losu w ramach działalności schroniska.

Szczególnym argumentem umorzenia jest, że ślepe mioty uśmiercane w schronisku znacząco zaważyły na ilości i wadze zwierząt oddawanych do utylizacji. Jest to argument gołosłowny. Lekarz weterynarii powinien prowadzić ewidencję uśmierconych ślepych miotów, wraz z ewidencją użytych środków farmakologicznych i na tej podstawie można było ustalić ich udział w ilości utylizowanych zwierząt. Jeśli takiej ewidencji nie było, to raczej potwierdza to niż uchyla podejrzenie popełnienia przestępstwa nieuzasadnionego uśmiercania zwierząt i w dochodzeniu należało znaleźć dowody pozwalające oszacować ilość usypianych ślepych miotów. Zestawienie wagi utylizowanych zwierząt z ich ilością daje przeciętną wagę zwierzęcia ok. 10 kilogramów. Doświadczenie wskazuje, że przeciętna waga psa mieści się z pewnością między 10 a 20 kg (w odniesieniu do dużej liczby przypadkowych psów). Jeśli uwzględnić jakąś liczbę kotów w utylizowanej masie, to łączna średnia waga 10 kg utylizowanych zwierząt może prawdopodobnie dotyczyć dorosłych osobników. W żadnym razie nie wynika stąd, by udział ślepych miotów w rachunku ilościowo-wagowym był znaczny. Należy też przyjąć za nieprawdopodobne, by w praktyce sporządzania specyfikacji ilościowo-wagowej liczono jako osobne sztuki zwierząt ślepe mioty psów i kotów o wadze rzędu kilkuset gramów każdy.

Kolejnym argumentem w uzasadnieniu umorzenia jest, że ilość zwierząt oddanych do utylizacji zawyżona jest o martwe zwierzęta z wypadków komunikacyjnych oraz podrzucone do schroniska zwierzęta martwe. Jest to argument chybiony, bo zajmowanie się padliną nie leży w zakresie działalności schroniska. Schronisko zajmuje się zwierzętami martwymi o tyle tylko, o ile zwierzę padło lub zostało uśmiercone w czasie wykonywania zadań schroniska określonych jako wykonywanie opieki nad zwierzętami żywymi. Argument o faktycznym zbieraniu czy przyjmowaniu padliny wymagałby ustalenia okoliczności w jakich dochodziło do wykraczania przez Schronisko poza zakres jego zadań. Takich ustaleń nie poczyniono.

2.

Nie zbadano narzucającego się logicznie wyjaśnienia dla ilości utylizowanych zwierząt niemal dwukrotnie większej niż raportowane przyjęcia do schroniska (545 zwierząt przyjętych wg. raportu Inspekcji Wet. w latach 2005-2006 wobec 912 sztuk utylizowanych w dwuletnim okresie sierpień 2005 - wrzesień 2007). Takiego mianowicie, że schronisko faktycznie przyjmowało znacznie więcej zwierząt niż wykazywało i doprowadzało je faktycznie do śmierci, co znajdowało prawdziwy wyraz w dokumentach dotyczących utylizacji.

Za zbadaniem takiego przypuszczenia świadczy fakt, że Schronisko wykraczało poza ramy działalności określone w zezwoleniu od Prezydenta Miasta i przyjmowało zwierzęta z wyłapywania w innych gminach. W 2006 roku dotyczyło to na pewno gmin: Baranów, Gołuchów, Koźminek, Malanów, Opatówek, Stawiszyn, a w 2007 roku gmin: Blizanów, Ceków, Gizalki, Grabów, Gołuchów, Godziesze, Koźminek, Nowe Skalmierzyce, Malanów, Opatówek, Stawiszyn, Żelazków. W wyżej wymienionych przypadkach dotyczyło to transakcji przyjmowania bezdomnych zwierząt za jednorazową opłatą wysokości kilkuset złotych, zawieraną z Urzędami tych gmin, pomimo, że żadna z tych gmin nie podjęła wymaganej uchwały o wyłapywaniu bezdomnych zwierząt i rozstrzygnięciu o dalszym postępowaniu z nimi. Ponieważ wiele gmin zawiera umowy wyłącznie z podmiotami wyłapującymi a nie schroniskami, więc wiele takich transakcji mogło pozostawać nie ujawnionymi ani przez podmiot wyłapujący ani przez Schronisko w Kaliszu.

Brak należytej ewidencji działalności schroniska znajdowałoby tu logiczne wyjaśnienie jako służący ukryciu nielegalnego obrotu bezdomnymi zwierzętami, zaś motyw ekonomiczny takiej działalności wydaje się oczywisty. Działalności tej sprzyjał brak nadzoru zarówno ze strony Urzędu Miasta w Kaliszu (co do zakresu terytorialnego działania schroniska) jak i brak nadzoru ze strony Inspekcji Weterynaryjnej, która tolerowała prowadzenie schroniska bez wiarygodnej ewidencji i raportowała bezpodstawne liczby dotyczące przepływu zwierząt przez schronisko. Nie istnieje też żaden skuteczny nadzór nad zlecaniem przez gminy wyłapywania zwierząt różnym podmiotom a w szczególności nadzór nad dalszym losem tych zwierząt.

Podjęcie odpłatnego przyjmowania zwierząt poza ewidencją i w nadmiernej ilości znajduje też wyraz w stwierdzonym w czasie dochodzenia systematycznym przepełnieniu schroniska. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem, że przepełnienie to wynikało z "konieczności reagowania na wezwania związane z wałęsającymi się psami". Z mocy zezwolenia na prowadzenie schroniska, reagowanie na wezwania z innych gmin nie tylko nie było konieczne ale także nie było dozwolone i to pod rygorem cofnięcia zezwolenia.

Co do zwierząt z terenu Miasta Kalisza, teza o "konieczności" przyjmowania zwierząt nie znajduje oparcia w normach dotyczących działania schroniska. Schronisko nie działało w stanie wyższej konieczności albo innej sytuacji nadzwyczajnej, którą można by uzasadnić przekroczenia norm normalnego trybu działania, do jakiego zostało powołane. W szczególności Schronisko zobowiązane było udzielonym zezwoleniem do działania zgodnie z przepisami prawa, w szczególności dotyczącymi wymagań weterynaryjnych, sanitarnych i ochrony zwierząt. Przekraczanie limitu zwierząt określonego dla tego schroniska przez Inspekcję Weterynaryjną nie znajduje usprawiedliwienia, podobnie jak zaniechanie prowadzenia ewidencji. Przepełnianie schroniska pogarsza warunki bytowe zwierząt a nawet doprowadza je wprost do śmierci przez zagryzanie się nadmiernie zagęszczonych i niedostatecznie izolowanych psów. Świadome tworzenie takich warunków ma znamiona

przestępstwa nieuzasadnionego uśmiercania zwierząt, w takim zakresie w jakim śmiertelny skutek był nieprzypadkowy, tj. przewidywalny, powtarzalny i wynikał z naruszenia obowiązków z motywu zysku.

3.

Nie dopatrzono się w działalności Schroniska "przypadków, które art. 6 ustawy o ochronie zwierząt kwalifikuje jako przestępstwo znęcania się nad zwierzętami". Powołując się m.in. na to, że "nie stwierdzano zaistnienia przypadków znęcania się nad zwierzętami" podczas wizytacji Schroniska przez Powiatowego Lekarza Weterynarii przeprowadzanych z udziałem przedstawiciela Urzędu Miejskiego. Taki argument w uzasadnieniu umorzenia jest niedopuszczalny. Ani Powiatowy Lekarz Weterynarii ani przedstawiciel Urzędu Miasta nie są kompetentni do przypisywania znamion przestępstwa stwierdzanym przez siebie działaniom i skutkom, w sposób, który by zastępował lub wiązał organy ścigania. Tym bardziej, że nieskuteczność ich nadzoru mogłaby ich narazić na odpowiedzialność.

Należy podkreślić, że Powiatowy Lekarz Weterynarii stwierdzał i publicznie głosił fakt, że Schronisko nie spełnia wymogów prowadzenia takiej działalności, przetrzymuje zwierzęta w złych warunkach i karmi je sfermentowanym chlebem, od wielu lat nie prowadzi dokumentacji i ignoruje zalecenia pokontrolne w tym zakresie. Pomimo tego, Powiatowy Lekarz Weterynarii nie wydał decyzji zakazującej prowadzenia schroniska, do czego był zobowiązany na mocy art. 9, ust. 1 w związku z art. 8, ust. 1, pkt 2 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt, co może nosić znamię przestępstwa niedopełnienia obowiązków.

Stwierdzone podczas dochodzenia i przytoczone w uzasadnieniu fakty świadczą o tym, że w Schronisku w Kaliszu dochodziło niewątpliwie do tego, co ustawa o ochronie zwierząt określa jako "utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego niechlujstwa" (art. 6, pkt 10) z powodu niewłaściwych warunków technicznych, przepełnienia i zaniedbań organizacyjnych. Jest jednak zupełnie niezrozumiałe dlaczego, w dochodzeniu z góry wyłączono odpowiedzialność kierownictwa schroniska i organów nadzoru, podkreślając jedynie, że pielęgniarze (sanitariusze) robili w tej sytuacji co mogli najlepszego dla dobra zwierząt. Być może, takie stanowisko wiąże się ze wspomnianym wyżej jej poglądem, że przepełnienie schroniska było "konieczne". Brak jednak jakiegokolwiek uzasadnienia dlaczego uznano za konieczne przepełnianie schroniska, które funkcjonowało bez spełnienia właściwych norm (wymogów weterynaryjnych) co z kolei nieuchronnie prowadzić musiało do przestępstwa znęcania się nad zwierzętami a zwłaszcza ich nieuzasadnionego uśmiercania w znacznej ilości.

W uzasadnieniu słusznie podkreślono, że dla zatrudnionych w schronisku pielęgniarzy warunki techniczne i ilość zwierząt pod ich opieką były warunkami zewnętrznymi, na które nie mogli mieć wpływu w zakresie swoich obowiązków i swojej odpowiedzialności. Nie można jednak na tej podstawie wnioskować, że w takim razie nikt nie odpowiadał za istnienie takich a nie innych warunków, nikt schroniskiem nie kierował ani go nie nadzorował. Należy wskazać w szczególności na fakt, że dokumenty o utylizacji świadczące o niebywałej skali uśmiercania w schronisku musiały być znane Urzędowi Miasta Kalisza, bowiem, jak to stwierdzono w zezwoleniu na prowadzenie schroniska, wymóg dysponowania możliwością utylizacji zwierząt padłych, prowadzący schronisko spełnia w ten sposób, że współpracuje z Miastem Kalisz, które posiada umowę na transport i utylizację zwierząt padłych na terenie Kalisza.

Fakt ,że chodzi w niniejszej sprawie o ochronę innego dobra niż dobro człowieka , nie może usprawiedliwić zaniedbań w dochodzeniu do prawdy w toku czynności procesowych. Tym bardziej , że schronisko w Kaliszu od lat ma złą sławę a jego funkcjonowanie wywołuje żywe zainteresowanie i bulwersuje mieszkańców miasta.

Mając na uwadze powyższe zarzuty , wnoszę o uchylenie zaskarżonego postanowienia o umorzeniu dochodzenia i przekazanie sprawy Prokuratorowi Rejonowemu w Kaliszu.

**PREZES
KALISKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY DLA ZWIERZĄT
HELP ANIMALS**

SYLWESTER PIECHOWIAK